

Trzeci dzień rokowań ZSRR — NRF

Wczoraj o godzinie 8.00 czasu warszawskiego w gmachu przyjeżdżającego MSZ w Moskwie rozpoczęła się trzecia runda rokowań ZSRR — NRF w sprawie układu o wzajemnym wyrzeczeniu się stosowania siły.

Na obrady przybyli główni negocjatorzy: minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko i szef bońskiego MSZ W. Scheel. Jest to już trzeci dzień rozmów. Negocjatorzy postanowili powołać mieszaną komisję roboczą dla przedyskutowania poszczególnych zagadnień związanych z projektowanym układem. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji. (PAP)

Brytyjczy dokerzy odwołali strajk

Brytyjczy dokerzy odwołali w środę strajk powszechny, który uniemożliwiał prace wyładunkowe we wszystkich portach Wielkiej Brytanii w ciągu dwóch tygodni.

Decyzję tę ogłoszono oficjalnie po zakończeniu burzliwego posiedzenia 82 delegatów dokerów. Podczas zebrania, którego uczestnicy reprezentowali 47 tys. brytyjskich pracowników portowych, postanowiono no większością głosów, w stosunku 51 przeciwko 31, przyjąć kompromisową formułę, przedstawioną przez specjalną komisję rządową, dotyczącą wysuwanych przez dokerów żądań podwyżki płac. W myśl formuły, tygodniowy zarobek tej kategorii pracowników nie może być niższy niż 20 funtów szterlingów. Istnieje jednakże obawa, że część dokerów może kontynuować strajk. PAP

10 mln. ton trotylu i napalmu

Niszczycielska siła USA przeciw Indochinom

Paryski „Le Monde” pisząc o tragedii narodów indochińskich, stwierdza, iż od 1965 r. lotnictwo, artyleria oraz marynarka wojenna USA dzień w dzień ostrzeliwują i bombardują Wietnam, Laos, a obecnie także i Kambodżę. A oto jak przedstawia się „bilans” materiałów wybuchowych, zrzuconych przez samoloty amerykańskie:

rok 1965 —	315.000 ton
„ 1966 —	521.000 „
„ 1967 —	952.763 „
„ 1968 —	1.431.654 „
„ 1969 —	1.387.000 „

Zaś w ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku — 594 tys. ton.

Między 1 stycznia 1968, a 31 maja 1970 artyleria i piechota USA „zużyły” 5.155.700 ton amunicji. W tym okresie na Indochiny zrzucono ponad 10 mln. ton materiałów wybuchowych. Oblicza się, że łączna siła wybuchu wszystkich ładunków zrzuconych przez Amerykanów w ciągu niespełna 3 i pół roku równa się sile 500 bomb atomowych, takich, jaką zrzucono na Hiroszimę.

Wstrzymanie nalotów bombowych na DRW w końcu października 1968 nie zmniejszyło aktywności lotnictwa USA. Te goż miesiąca zrzucono 122.233 tony bomb, w grudniu 127.362, w marcu 1969 — 139.141 ton.

Ujęcie porywacza samolotu

Samotny porywacz, który uprowadził argentyński samolot pasażerski z 33 osobami na pokładzie, oddał się w ręce policji na lotnisku w Cordobie, skąd samolot nie mógł wystartować do dalszego lotu z przyczyn technicznych.

Jurado Albornoza dokonał urowadzenia w pojedynkę, chociaż sądzono, iż porwania dokonano większa liczba osób. PAP

ROGODA

Jak przewiduje PIH-M, 30 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko na zachodzie okresami większe ze skłonnością do burz.

Temperatura maksymalna od 20 st. na północnym zachodzie do ok. 30 st. na południu. Wiatry słabe, południowo-wschodnie i południowe.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
30
LIPCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 179 [8223]
Cena 50 gr

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Na warsztacie rolnicza 5-latka

Pod przewodnictwem członka KC i sekretarza KW PZPR Kazimierza Barcikowskiego, obradowało wczoraj plenum Komitetu Wojewódzkiego partii, poświęcone rozwojowi wielkopolskiego rolnictwa w latach 1971—1975. W obradach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz oraz minister rolnictwa — Józef Okuniewski.

Wprowadzenia do dyskusji nad projektem planu rozwoju rolnictwa w przyszłym 5-leciu, dokonał sekretarz KW PZPR — Jan Lawniczak, koncentrując uwagę zebranych przede wszystkim na rezerwach tkwiących w różnicy poziomów produkcji roślinnej i zwierzęcej między poszczególnymi powiatami, gromadami i gospodarstwami. Różnice te są znaczne i nie zawsze wynikają z różnicy gleb. Często ich przyczyną tkwią w sposobach myślenia i działania rolników i co za tym idzie — w sposobach gospodarowania. Trzeba więc podciągnąć wydajność gospodarstw odstających do poziomu przodujących.

Planowanie produkcji rolnej przypomina rozwiązywanie zes

połu równań z kilkoma niewiadomymi. Tymi niewiadomymi są: warunki klimatyczne w poszczególnych latach planu i fakty jakie one stwarzają; efek-

ty będzie odrobić większą wydajnością pozostałych gruntów.

Środki na inwestycje w rolnictwie wyniosą 20 mld złotych.

Dostawy nawozów szlucznych osiągną niespotykane w historii polskiego rolnictwa rozmiary. W 1975 roku rolnicy będą mogli wysiewać 225 kg

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: wicepremier Mieczysław Jagielski i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski.

Fot. — „Głos”

tywność zwiększonych dawek nawozów, nowych urządzeń melioracyjnych, maszyn, nasion i odmian zwierząt gospodarskich; tempo przyswajania sobie przez rolników nowych sposobów intensywnego gospodarowania itd. itp.

Do znanych elementów planu należą: obszar ziemi jakim rolnictwo będzie dysponować w przyszłym 5-leciu i wielkość środków materialnych jakie rolnictwo może otrzymać.

Obszar ziemi będzie mniejszy niż obecnie. Oblicza się, że zabudowa mieszkalna, przemysłowa i gospodarcza wyrwie z rolniczego użytkowania około 13 000 ha. Tę stratę trzeba

Uruchomienie nowego wydziału w hucie „Bobrek”

Wczoraj w hucie „Bobrek”, w Bytomiu przekazany został do ruchu, po wstępnej eksploatacji, nowy wydział produkcyjny — nowoczesna, zautomatyzowana taśmowa spiekalnia rud. Uruchomienie nowego obiektu dokonał członek Biura Politycznego KC — I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierka.

Na nadzwyczajnej sesji KSR z udziałem E. Gierki — załoga nowej spiekalni zgłosiła swe przystąpienie do wspólzawodnictwa o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, zobowiązując się m. in. skrócić o 6 miesięcy okres dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej wydziału. (PAP)

podczas debaty senackiej nad datkami wojskowymi propozycje przewidujące ograniczenie przez USA swego „nuklearnego potencjału odwetowego”, aby uniknąć dalszej eskalacji wyścigu zbrojeń. Plan Brooke’a nawiązuje do toczących się obecnie w Wiedniu rokowań SALT. Uważa on, że



przyjęcie jego planu przyczyniłoby się do zwiększenia szans tych rokowań.

Bank Światowy podwyższa stopę procentową

Rada zarządzająca Banku Światowego postanowiła podnieść z 7 do 7,25 procent oprocentowanie pożyczek udzielanych przezeń krajom rozwijającym się. Już przed rokiem stopa procentowa ustalona przez ten bank wzrosła z 6,5 do 7 procent.

Delegacja radziecka na Kubie

Radziecka delegacja z sekretarzem KC KPZR, K. Katuszewem, która brała udział w uroczystościach z okazji rewolucyjnego święta Kuby — Dnia Powstania Narodowego, kontynuuje podróż po kraju. Goście radzieccy przebywali w miejscowości Santa Clara, centrum administracyjnym prowincji Las Villas.

Członkowie delegacji radzieckiej spotkali się z przywódcami partyjnymi tej prowincji. Podczas rozmów dokonano wymiany poglądów na wiele spraw.

Cejlon zawiesił stosunki z Izraelem

Według doniesień z Kolombo, ministerstwo obrony i spraw zagranicznych Ceylonu ogłosiło, iż rząd tego kraju zawiesił stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

Propozycje senatora Brooke’a

Senator republikański — Edward Brooke przedstawił w środę

Minister Pierre Harmel zakończył wizytę w Polsce Konferencja prasowa belgijskiego gościa

Sroda była ostatnim dniem oficjalnej wizyty, którą na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel.

W godzinach południowych zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podędurny przyjął na audiencji w Belwederze ministra spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmela.

W rozmowie wzięli udział: minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski oraz ambasador PRL w Belgii — Franciszek Modrzewski.

Obecny był ambasador Belgii w Polsce — J. Frans Herpin.

Tego dnia w Pałacu Myślewickim w warszawskich Łazienkach odbyła się konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmela.

Stosunki NRD — India

Według informacji prasy zachodniemieckiej, potwierdzonej przez ambasadora NRF w Delhi, rząd Indii postanowił nawiązać z NRD stosunki konsularne, podnosząc rangę swego dotychczasowego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie do szczebla konsulat generalnego. Również dotychczasowa misja handlowa NRD w Delhi stanie się oddziałem konsulat generalnym. Status konsularny otrzyma mają także misje handlowe NRD, czynne w Madrasie, Bombaju i Kalkucie.

Postępy na drodze do unormowania stosunków między NRD a Indiami były już od pewnego czasu przewidywane. Obecne potwierdzenie tych przewidywań wywołało w zachodniemieckich kręgach rządowych wyraźne niezadowolenie. Ambasador NRF w Delhi — Diehl, oświadczył, że strona zachodniemiecka „wolałaby, aby Indie odwiekły te decyzje do zakończenia rokowań NRF z państwami Europy wschodniej”. Prasa zachodniemiecka interpretuje te wypowiedzi jako wyraz stanowiska władz bońskich, które w dalszym ciągu usiłują hamować proces uznawania NRD, aby w ten sposób wywierać wciąż presję polityczną na NRD. Dziennik zachodniemiecki „Der Tagespiegel” uważa za rzecz niewątpliwą, że stanowisko Indii wobec NRD będzie czynnikiem wpływającym także na postawę wielu innych państw, w których tendencja do uregulowania stosunków z NRD zyskuje coraz więcej zwolenników. (PAP)

Delegacja SED opuściła Egipt

Jak informuje korespondent ADN, delegacja KC SED, na której czele stał członek Biura Politycznego — Paul Verner, opuściła we wtorek ZRA po tygodniowym pobycie. Podczas wizyty po pisano umowę o zacieśnieniu przyjaźni i współpracy między Arabskim Związkiem Socjalistycznym, a Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Duży ruch na Odrze

Na Odrze od kilku dni panuje wzmożony ruch. Wczoraj rano na całym jej odcinku żeglownym — od Koźła do Świnoujścia znajdowało się w ruchu ogółem 267 barków, w tym kilka zagranicznych: czeskosłowackich i NRD-owskich. Wiozą one m. in. węgiel, rudy żelaza, fosfority, blache.

Duży ruch panuje również we wrocławskich portach rzecznych. Dziennie rozładowuje się tu ponad 10 barek.

Otwierając konferencję min. Harmel podkreślił serdeczne przyjęcie, z jakim on i jego współpracownicy spotkali się w czasie wizyty w Polsce.

Przypominając szereg wydarzeń politycznych, a wśród nich nawiązanie rozmów między Polską, ZSRR i NRD — a NRF, spotkaniem SALT i in. — minister stwierdził, że są one świadectwem postępu, jaki następuje w ostatnim okresie czasu w Europie, w dążeniach do rozwiązania problemów bezpieczeństwa i współpracy. Z rozmów, jakie prowadziliśmy w Warszawie — powiedział minister — mogę wnosić, że wizyta nasza przypadła w dobrym momencie.

Następnie min. Harmel odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy. Omówił on m. in. stanowisko Belgii wobec wielu europejskich problemów politycznych oraz współpracy między państwami.

W godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel zakończył swą wizytę w Polsce i udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami w drogę powrotną do Brukseli.

Na międzynarodowym dworcu lotniczym w Warszawie belgijskiego gościa żegnali: minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski, wiceminister tego resortu — Adam Willmann oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecni byli: ambasador PRL w Belgii — Franciszek Modrzewski i ambasador Belgii w Polsce — J. Frans Herpin wraz z członkami ambasady. (PAP)

Syjonistyczna prowokacja

Grupa bojówkarzy syjonistycznych z tzw. „Ligi Obrony Żydów” dokonała antyradzieckiej prowokacji. Członkowie tej organizacji brutalnie gwałcąc immunitet dyplomatyczny weszli bezprawnie na terytorium letniej rezydencji stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ, będącej, jak wiadomo, własnością Związku Radzieckiego.

Intruzi namalowali wrogie Związkowi Radzieckiemu napisy, rozrzućli po całym terenie rezydencji metalowe kolce i uszkodzili ogrodzenie.

Na wezwanie personelu radzieckiego miejscowa policja, która przybyła zatrzymała kilku chuliganów. (PAP)

Duckwitz został członkiem SPD

Sekretarz stanu w bońskim MSZ — G. F. Duckwitz, który przewodniczył delegacji zachodniemieckiej na rozmowy z Polską, wstąpił do partii socjaldemokratycznej (SPD). Za komunikacją on o tym we wtorek sekretarzowi generalnemu SPD — H. J. Wischniewskiemu. (PAP)

„Kosmos 354” na orbicie

W środę wystartował ze Związku Radzieckiego sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-354”. Na pokładzie nowego sputnika zainstalowana jest aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem z marca 1962 roku. (PAP)

300 części gumowych w polskim „Fiacie“

Nie wszyscy użytkownicy polskiego Fiata „125 p“ wiedzą że ma on ok. 300 elementów gumowych. Uszczelki, podkładki, amortyzatory i wiele innych części wykonanych jest właśnie z gumy. Niektóre gumy elementy są sprowadzane z Włoch.

Zespół specjalistów z Instytutu Przemysłu Gumowego „Stomil“ w Warszawie pod kierunkiem mgr inż. Romana Cieślaka opracował technologię gumowych sznurów profilowych, które znalazły zastosowanie m. in. przy uszczelnianiu bagażnika „Fiata 125p“. Zespół opracował również konstrukcję agregatu do produkcji sznurów gumowych i wykonał ich próbną serię. Warto podkreślić, że włoski licencjodawca wysoko ocenił opracowanie polskich specjalistów.

Sanockie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil“ w Sanoku w oparciu o technologię opracowaną przez specjalistów z Instytutu Przemysłu Gumowego w Warszawie uruchomiły produkcję seryjną sznurów profilowych, które znalazły zastosowanie nie tylko w polskim Fiacie. Nowa technologia znalazła szerokie zastosowanie prawie w całym krajowym przemyśle motoryzacyjnym.

Pierwszy rok produkcji przyniósł ponad 20 mln zł oszczędności. Został wyeliminowany kosztowny import z Włoch.

PAP

Alarm trwa...

5 mln. ton pyłów przemysłowych nad Polską

Coraz więcej trwogi zawiera ją alarmy mówiące o zatrutaniu atmosfery przez przemysł o niszczeniu przez człowieka tzw. środowiska naturalnego. Także i w Polsce problemy te są przedmiotem badań, wzrastającej troski i zaniepokojenia.

Przeciwdziałanie ujemnym skutkom nieuniknionego rozwoju przemysłu przyniosło już i u nas pewne rezultaty. Jednak bilans strat, jakie w środowisku naturalnym powodują emitowane przez przemysł pyły i gazy jest nadal bardzo groźny. W wielu miastach najbardziej uprzemysłowionych regionów zanieczyszczenie powietrza w znacznej mierze jest niemal gołym okiem. Średni roczny opad pyłu w woj. katowickim wynosi — od 347 t na km kw. w Katowicach — do 832 t w Świętochłowicach. Obliczono, że cały nasz przemysł krajowy wyrzuca w powietrze w ciągu roku ok. 5 mln ton pyłów oraz drugie tyle szkodliwych gazów

— zwłaszcza dwutlenku siarki i dwutlenku azotu.

Na ostatnim posiedzeniu komisji CRZZ d/s ochrony wód i powietrza stwierdzono, że szkodliwe substancje chemiczne wydzielane przez przemysł dotknęły już przeszło 240 tys. ha lasów — tych „zielonych płuc“ kraju. Od 5 lat obserwuje się narastający proces zamierania drzew iglastych w Parku Narodowym w Ojcowie. Powiększa się zasięg zagrożenia Wielkopolskiego Parku Narodowego oraz Kampinowskiego Parku Narodowego. Z istniejących w kraju 558 rezerwatów — 79 grozi niebezpieczeństwo.

Jak wiadomo, ustawa sejmowa sprzed 4 lat nałożyła na zakłady przemysłowe obowiązek instalowania i właściwego eksploataowania urządzeń oczyszczających i zmniejszających ilość wydzielanych w atmosferę pyłów i gazów. Przypomnijmy, że w latach 1966—70 przeznaczono przeszło 2,3 mld zł na różnego rodzaju inwestycje związane z ochroną powietrza. Dzięki zaistniałym urządzeniom ilość pyłów wydzielanych do atmosfery zmniejszyła się o ok. 600 tys. ton.

Szczególną wagę ma prawidłowe i pełne wykorzystanie przez zakłady pracy instalowanych filtrów i urządzeń oczyszczających. Jak wynika z danych ten ważny gospodarczy i społecznie obowiązek bywa w niektórych fabrykach lekceważony.

Jest to problem, którym powinny bliżej zainteresować się nadzórne władze gospodarcze. Ze swej strony CRZZ podejmuje kroki zmierzające do mobilizacji uwagi w tych sprawach samych zakładów robotniczych wielu zakładów pracy. Działają one m. in. w Hucie im. Lenina, w Elektrowni „Turów“ w Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Bardo Śląskim.

Powódź w Pakistanie

Według doniesień z Dhaxi, Pakistan wschodni nawiedziła wielka powódź. Już obecnie pod wodą znajduje się około 55 tysięcy mil kwadratowych ziemi, a poziom wód w rzekach podnosi się w sposób alarmujący. Ocenia się, iż skutki powodzi dotknęły około 3 milionów ludzi, przy czym co najmniej 50 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Do powodzi doszło wskutek tego, że rzeka Brahmaputra, mająca swe źródła w Himalajach, przerwała tamę w pobliżu Gaibandha i wyrwa szybko się powiększa. Według ostatnich informacji, szerokość wyrwy sięgała już 60 metrów. (PAP)

Nowe składki na ubezpieczenie pracownic domowych

Nastąpiły zmiany w przepisach dotyczących składek na ubezpieczenia społeczne pracowników domowych. Rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie wprowadziło w miejsce dotychczasowych zróżnicowanych kwot składek (25 zł, 100 zł i 180 zł) zasadę odpłatności procentowej od zarobków pracowników domowych. Składka ta wynosi obecnie 10 proc. jej wynagrodzenia, jeżeli pracuje ona w gospodarstwie domowym, którego źródła przychodów podlegają przepisom o podatku od wynagrodzeń. W praktyce więc dotyczy to większości pracodawców: osób utrzymujących się z wynagrodzenia za pracę, członków różnych rodzajów spółdzielni, adwokatów zatrudnionych w zespołach adwokackich, a także emerytów i rencistów, stypendystów i in.

Natomiast, gdy choć jedna osoba w gospodarstwie domowym jest płatnikiem innego rodzaju podatku (obrotowego,

Komisji tych jest jednak jeszcze zbyt mało. Powstało ich dotychczas ok. 200 — a liczba zakładów zatrudniających atmosfery ocenianą się na kilka tysięcy.

Dażymy do bardziej racjonalnego kierowania gospodarką. Nie wolno już dziś tolerować sytuacji w której braki organizacyjne tego czy innego przedsiębiorstwa powodują niszczenie środowiska naturalnego. Zorganizowanie fachowej obsługi i właściwej konserwacji urządzeń filtrujących, doprowadzenie ich do stanu pełnej sprawności technicznej i maksymalnej wydajności — powinno być ważnym punktem programu w zwalczaniu zanieczyszczenia powietrza. Dodajmy, że miałyby to również pewien efekt gospodarczy: pozwoliło by odzyskać wiele surowców ulatujących dziś niepotrzebnie z kominów fabrycznych. (PAP)

Rząd brytyjski sojusznikiem wielkiego kapitału

Od chwili dojścia do władzy, konserwatywny rząd brytyjski podejmuje kroki, mające na celu ochronę interesów wielkiego kapitału. Jednym z takich kroków jest zamiar przekazania prywatnemu towarzystwu lotniczemu „Caledonian Airways“ bardzo dochodowej obsługi linii lotniczej, która dotychczas należała do brytyjskich znacjonalizowanych linii lotniczych „BOAC“ i „BEA“.

Według doniesień prasy londyńskiej, ta prywatna linia lotnicza, która — jak przewidują — połączy się wkrótce z linią „BEA“ obsługiwać będzie trasy do Afryki Północnej i Ameryki Łacińskiej. Rząd brytyjski nie liczy się przy tym z faktem, że tego rodzaju krok doprowadzi do osłabienia pozycji brytyjskich znacjonalizowanych linii lotniczych wobec ich

Plenum KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

nawozów na hektar, a więc o 41 procent więcej niż w br. Liczba traktorów w kółkach rolniczych wzrosła z 9300 do 19000 sztuk. Odpowiednio wzrosła też liczba zestawów maszyn towarzyszących. W Wielkopolsce skoncentrowała się też 1400 kombajnów zbożowych. Wartość różnych usług mechanicznych wzrosła prawie o 100 procent.

Usługi związane z chemiczną ochroną roślin wzrosła o 48 proc. Nastąpiła także zmiana w strukturze tych usług na korzyść wydajniejszych lecz bezpieczniejszych.

Zostanie zakończony proces elektryfikacji wsi oraz przyspieszony proces budowy wodociągów, ujęć wodnych oraz różnego typu małych i większych zbiorników wody.

A teraz czego spodziewamy się od rolnictwa?

● Plony 4 zbóż powinny wzrosnąć z przewidywanych 23 kwintali z hektara w bieżącym roku do 26,7 w roku 1975, a więc o 11,3 procent.

● Plony buraków cukrowych — z 340 do 360 kwintali z ha, a więc o 5,8 procent.

● Plony siana — z 50 do 63 kwintali z ha, a więc o 20,6 procent.

● W ostatnim roku przyszłej 5-letki w skupie ziarna rolnictwo wielkopolskie powinno przekroczyć barierę miliona ton.

● W produkcji zwierzęcej plan przewiduje wzrost obssady bydła na 100 ha z 57,4 do 64,6 sztuk, trzody chlewnej z 99,7 do 116,2 sztuk, owiec — z 23 ha na 24,4 sztuki i spadek pogłowia koni o 12,1 do 11,6 sztuk na 100 ha.

Zrealizowanie tych zadań pozwoli na znacznie lepsze zaopatrzenie rynku w mięso, mleko i jego przetwory niż obecnie.

Dyskusja koncentrowała się na sposobach realizacji tych zadań. Uczestniczyli w niej następujące osoby: S. Kulesza, J. Kolenda, J. Paul, C. Zasada, J. Heidrych, Z. Tucholka, T. Kowalski, K. Purgiel, S. Królik, J. Maślanka, B. Zakrzewski, J. Scibisz, M. Długi, E. Stęczyński, S. Urbanik i H. Dobrucki.

W dyskusji zabierali także głos: wicepremier — M. Jagielski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, E. Mazurkiewicz oraz minister rolnictwa — J. Okuniewicz.

Podsumował obrady i sekretarz KW PZPR — K. Barcikowski.

Plenum podjęło uchwałę akceptującą omawiane zadania planu na lata 1971 — 1975 jako program minimum, który rolnicy powinni starać się przekroczyć. (pch)

Schronisko na Hali Kondratowej - najmlsze

Jak wynika z ogłoszonych ostatnio rezultatów ankiety prowadzonej przez fachowe czasopismo niemieckie „Alpinismus“ w Monachium, schronisko tatrzańskie na Hali Kondratowej zdobyło tytuł „najmlszego schroniska w Europie“ poza Alpami.

Schronisko na Kondratowej należy do małych obiektów. Prowadzi je jeden z pierwszych polskich olimpijczyków w narciarstwie — Stanisław Skupień wraz z rodziną. PAP

Poszukiwania samolotu „AN-22“

Według napływających informacji, w ciągu ostatnich dni kontynuowano intensywne poszukiwania w rejonie zaginięcia radzieckiego samolotu transportowego „AN-22“, odbywającego lot do Peru z ładunkiem sprzętu medycznego dla ludności, która uciepiała wskutek trzęsienia ziemi.

Poszukiwania prowadzi specjalna grupa radzieckich samolotów i statków radzieckiej floty rybackiej, a także samoloty i statki wielu państw.

Poszukiwania odbywają się w niezwykle niesprzyjających warunkach meteorologicznych w tym rejonie Atlantyku.

Dotychczas udało się znaleźć jedynie pewne przedmioty, należące do samolotu „AN-22“. Poszukiwania załogi i samolotu trwają. (PAP)

Proces bandy Mansona

W kolejnym dniu toczącego się w Los Angeles procesu bandy Mansona w dalszym ciągu zeznawała jedna z współoskarżonych występując równocześnie jako koronny świadek oskarżenia 21-letnia matka dwojga dzieci, Linda Kasabian.

Opisując tragiczną noc w willi Polanskich, Kasabian powiedziała że kiedy podchodzili do willi zauważyli samochód, który skierował się w stronę bramy wyjazdowej oświetlając ich morderców. Wówczas Charles (Tex) Watson podbiegł do samochodu i zatrzymał go, a następnie zastrzelił znajdującego się w nim 18-letniego Steva Parenta. Był on przyjacielem siostry Sharon Tate i w willi Polanskich znalazł się zupełnie przypadkowo.

Po zamordowaniu Parenta grupa morderców skierowała się do willi. Watson wybił jedno z okien i grupa weszła do środka. Kasabian obserwowała to stojąc przy bramie. Słyszała ona dochodzące z willi męskie i kobiece głosy prosiące o zlitowanie. W pewnym momencie zobaczyła ona Frykowskiego, który wybiegł z willi z krwawiącą twarzą. Na trawniku dopadł go Watson i zadłgał nożem. Kasabian widziała też jedną ze współoskarżonych Krenwielkę gonioną po trawniku Abigail Folger. Ta ostatnia zwróciła się do stojącej w pobliżu Atkins, prosząc ją aby powstrzymała Krenwielkę. Atkins odpowiedziała: „Już jest za późno“. (PAP)

Szansa dla pechowców

Są jeszcze miejsca w szkołach pomaturalnych

Ci, którzy składali egzaminy na studia wyższe, zdali i nie zostali przyjęci z braku miejsc, mają jeszcze szanse dostania się do niektórych szkół pomaturalnych. W szkołach tych obowiązują egzaminy, odbywające się w zasadzie w czerwcu. Tam, gdzie nie wypełniono listy przyjęć w pierwszym terminie, organizowane jednak będą następne egzaminy pod koniec sierpnia.

Sprawa ta wywołuje obecnie dość sporo nieporozumień wśród tych, którzy zdali egzamin na studia wyższe, ale nie zostali przyjęci. Mają oni prawo wstępu do szkół pomaturalnych bez egzaminu, ale tylko na te specjalności, które są zbieżne z kierunkiem studiów wyższych, na który ubiegali się o przyjęcie. W przeciwnym wypadku, mimo zaliczenia egzaminu wstępnego na uczelnię, obowiązuje egzamin na studium pomaturalne. Zasada jest słuszną. Trudno bowiem honorować zdany egzamin na studia humanistyczne, gdy delikwent ucieka się np. o przyjęcie do szkoły pomaturalnej o kierunku technicznym.

Rozpiętość specjalizacyjna szkół pomaturalnych jest bardzo duża. Obejmują one kierunki przemysłowe elektrotechniczne, gospodarcze, ekonomiczne i szereg innych. W tym roku szkoły pomaturalne przyjęły łącznie w całym kraju ok. 11 tys. kandydatów. Jest to liczba mniejsza niż zwykle z uwagi na fakt, że nie było w tym roku egzaminów maturalnych w liceach ogólnokształcących (zdawali tylko repetenci z lat ubiegłych), a szkoły te przeznaczone są głównie dla tej właśnie młodzieży, która nie decyduje się na podjęcie studiów wyższych. Stąd też i limit miejsc w szkołach pomaturalnych, został w przeważającej mierze wypełniony przez kandydatów, którzy wybrali ten kierunek dalszej nauki już w czerwcu.

Tym niemniej niektóre studia pomaturalne mają jeszcze pewną liczbę wolnych miejsc i mogą przyjąć tych, którzy nie dostali się na studia wyższe. W Warszawie np. dysponują jeszcze miejscami niektóre pomaturalne szkoły ekonomiczne, medyczne, studium przemysłu spożywczego, resortowe studium ministerstwa górnictwa i energetyki na specjalność w zakresie górnictwa. PAP

Fala powodziowa spłynęła do Bałtyku

Na środkowej Wiśle woda stopniowo opada. Obniża się także poziom wody na Pilicy, Nidzie, Kamiennej i innych rzekach przepływających przez woj. kieleckie.

Nadal trwa likwidacja szkód spowodowanych w tym województwie. Inspektorzy PZU szacują straty wyrządzone na polach i w zagrodach.

Wysoka fala na Wiśle spłynęła już do Bałtyku. W rejonie woj. gdańskiego rzeka opada. Mimo to w powiatach Nowy Dwór Gdański i Elbląg obowiązują jeszcze alarmy po wodziowe. Kontroluje się walę ochronne. Na Wybrzeżu Gdańskim nie zanotowano do tej pory żadnych przecieków wałów ani strat materialnych. (PAP)

NATO przeciw wolnej Afryce

W nowojorskiej siedzibie ONZ odbywa się sesja Komitetu ONZ d/s Dekolonizacji, tzw. komitetu 24 państw, wśród których znajduje się również Polska. Celem obrad jest dokonanie przeglądu sytuacji w krajach i na terytoriach kolonialnych południowej części kontynentu afrykańskiego.

W toku debaty przemówienie wygłosił delegat Polski, T. Strulak. Jako członek delegacji Komitetu d/s Dekolonizacji odbył on ostatnio podróż po szeregu krajach Afryki.

Przytoczył wypowiedzi przedstawieli ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Informowali oni delegację ONZ o tym, jak broń dostarczana przez kraje NATO i przez Republikę Południowo-Afrykańską używana jest do tłumienia walk wolnościowych, terroryzowania ludności, zabijania Afrykanów. Mówili o tym, że bazy wojskowe NATO na kontynencie afrykańskim są punktami oporu wymierzonymi w ruchy wyzwolenie. (PAP)

Dziś'szesty serwis informacyjny opracował Maciej Stobrowski

DACHY PRZYSZŁOŚCI

Na świecie i w kraju poszukuje się obecnie coraz bardziej oszczędnych rozwiązań konstrukcyjnych w budownictwie. Modne stają się konstrukcje jak najlżejsze, wymagające możliwie najmniej materiału, a jednocześnie mocniejsze od tradycyjnych. Bada się mechanikę metali, wykorzystuje ich najlepsze właściwości. Prace takie prowadzi również naukowcy z Politechniki Poznańskiej. W toku są tutaj badania laboratoryjne nad zwanymi tak fachowo „przeźrzeniami sprężonymi dźwigarami” — konstrukcjami stalowymi i „sprężonym aluminium” — kombinacją stali i stopów aluminium. Oba pomysły realizuje się z myślą o ich zastosowaniu w przyszłości w tzw. „stro poddachach”, czyli przykryciach hal o wielkiej rozpiętości, np. hal fabrycznych czy też w mostach. Obie konstrukcje byłyby znacznie lżejsze i mocniejsze od stosowanych obecnie, przez co umożliwiłyby osiąganie nie stosowanych dziś rozpiętości, a przy tym spowodowałyby radykalne „potanie” całych budowli, pozwołyłyby zaoszczędzić znaczną ilość materiału i uprościły technologię budowy. Jakkolwiek podobnych rozwiązań poszukuje się dziś m.in. w Japonii, ZSRR, USA czy NRF, a także w kilku ośrodkach naukowych Polski, to jednak pomysły po znających naukowców są zupełnie oryginalne. Warto przyjąć się im bliżej.

Mgr inż. Wojciech Murkowski wtajemnicza mnie w samą zasadę mechanizmu dźwigara. Jest on młodym naukowcem Katedry Konstrukcji Stalowych Politechniki i pisze o dźwigarach pracę doktorską, pod kierunkiem doc. dr. hab. inż. Wiesława Jankowiaka. Głównym elementem jest rdzeń, ale bez stalowych tzw. „ciągien”, byłby nic nie wart. Dopiero razem z nimi stanowi, jak mówią fachowcy, konstrukcję przestrzennie sprężoną, która jest 10-krotnie wytrzymała na obciążenie, niż sam rdzeń. Rzecz polega na wyzyskaniu wytrzymałości stali na rozciąganie. Cały dowiec dźwigara ukryty jest w tym, że gdy się go obciąża, stal jest w nim rozciągana, a nie zgina. Dach obciążałby stalową liną w formie łuku, czyli ciągną, by tak powiedzieć, grzbietowe. Ciężar przenosiłby się na rdzeń, ale ten nie mógłby się wygiąć, bo przeciwdziałałby temu dwa ciągi na dolne, które właśnie poddane byłyby rozciąganiu, na które są odporne. Na działanie sił z boku, np. wiatr, dźwigar byłby również odporny, bo wówczas wygięciu rdzenia przeciwdziałałyby się znowu ciągną dolne, rozstawione ukośnie w dół. Rdzeń jest zatem maksymalnie usztywniony przez napięcie ciągną i odporny na zginanie w jakimkolwiek kierunku.

Łatwo to sobie wyobrazić, bowiem geometryczna forma dźwigara składa się z trzech łuków zbiegających się ku końcom, o wspólnej cięciwie. Łuki to ciągną (liny stalowe), a wspólna cięciwa — to stalowy rdzeń. Dźwigar przypomina żebrowanie jakiejś rakiety. Z kilku miejsc rdzenia rozchodzą się promienie po trzy pręty, na których wsparte są łuki lin.

Co by się zyskało, gdyby w przyszłości zastosować sprężony dźwigar w budownictwie mostów, hal fabrycznych, przykryć stadionów, innych wielkich obiektów? Nie dość, że można by budować dachy znacznie większe niż obecnie; przede wszystkim ta ilość stali, jaka przypadłaby na sprężony dźwigar, to była by wprost bagatela w porównaniu z ciężkimi, obecnymi konstrukcjami dachów. Dźwigary takie nadawałyby lekkość całemu budowlom: o wiele lżejsze byłyby ściany, zupełnie inne fundamenty, zbyteczna byłaby część słupów wewnątrz hal, przez co zyskałoby się na przestrzeni itd. Efektów ekonomicznych W. Murkowski jeszcze nie obliczył. Ponadto można by sprężony dźwigar prefabrykować i przywozić gotowy na miejsce budowy. Odpadłoby wszelkie kłopoty związane z montowaniem konstrukcji na miejscu — jak

to się robi dzisiaj. W NRF za stosowano (m. in. w jednej z hal MTP) dźwigar, ale tylko o dwu cięgnach i montowany kłopotliwie „na dachu”. Taki dźwigar wymaga dodatkowych lin odciągających, zamocowanych w fundamentach i jest mniej odporny na boczne wygięcia. Dźwigar „trójciągnowy” zaś autorzy nazywają „samowystarczalnymi”. Nie wywierałby on poza tym sił bocznych na ściany, co jest właśnie wadą dotychczasowych konstrukcji dachowych.

Jeszcze ciekawszym eksperymentem jest obmyślenie przez naukowców Politechniki Poznańskiej tzw. sprężone aluminium. Doktorat na ten temat pisze mgr inż. Stanisław Górski, również pod kierunkiem doc. dr. hab. inż. W. Jankowiaka, który jest właśnie autorem obu pomysłów. Dla podniesienia wytrzymałości belki aluminiowej (stopu) wprowadza się w jej dolną część stalowe kable lub pręty. Zostają one naciągnięte do tego stopnia, że powodują lekko wygięcie belki w górę, dzięki czemu wzrasta jej wytrzymałość: ciężar musi ją najpierw wyprostować, dopiero w dalszej fazie, znacznie zwiększony, powoduje wygięcie w dół. Znowu została wykorzystana wielka wytrzymałość stali na rozciąganie.

Belka aluminiowa kryje „dowcip” jeszcze bardziej przemysłowy niż dźwigar. Metał sprężysto (zgina się i „odgina”, np. żyłtka) i plastycznie (zgina się i pozostaje zgięte, np. ołów). Stopy aluminium natomiast należą do

grupy sprężysto-plastycznych. Nieco zgięte — odginają się, bardziej zgięte — zachowują część wygięcia. S. Górski powiada, że „belka aluminiowa może pracować nie tylko w strefie sprężystej, ale i plastycznej”. Znacząco to, że belkę można tak obciążyć, aby wygięła się nie tylko „jak żyłtka”, ale i tak, aby zachowała lekkie wygięcie. Zwiększa to możliwość obciążenia belki (gdy nas nie przestraszy wygięcie plastyczne) do 20 proc. Na świecie stosowano już belki sprężone, ale nikt jeszcze nie wpadł na to, że można nie bać się, przy zabezpieczeniu stalowymi pretami, wygięcia plastycznego. Pozwoli to zaoszczędzić znaczną ilość aluminium — materiału 10-krotnie droższego niż stal. Jednak stosowanie go zamiast stali podobno i tak by się opłacało. Jako materiał 3-krotnie od stali lżejszy, zmieniłby radykalnie konstrukcję całych budowli. Belki sprężone umożliwiłyby budowę lekkich dachów hal o rozpiętości przekraczającej 100 m. Poza tym aluminium nie rdzewieje, co jest najgroźniejszą chorobą stali. Niszczy je jej na świecie z powodu korozji 11 mln. ton rocznie. Przy zwiększonej produkcji, z racji zapotrzebowania, aluminium zapewne by potaniało.

S. Górski już od 6-ciu lat liczy, mierzy, bada belki sprężone. On i W. Murkowski gorąco kowo pracują nad ustaleniem konkretnych wytycznych dla różnych możliwości projektowania, wykonywania i stosowania

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Daszeza + ciepło = grzyby



W lasach mazurskich obradziły w tym roku grzyby. Na zdjęciu: zbiór kurek w pow. Szczytno — z których duża część przeznaczona jest na eksport.

Fot. — CAF

CHŁOPCY Z BUDOWY

Dłuższą chwilę kluczowym nim udaje się nam znaleźć drogę do przyszłego Ośrodka Sportów Wodnych Młodzieży Szkolnej nad Wartą. Na razie wygląda dość skromnie. Szczególnie, gdy się patrzy z Mostu Marchlewskiego na osiem hangarów przyczepionych na skarpie na brzegu rzeki. Zyskuje na ocenie przy bliższych oglądnięciach, 16 chłopców z Ochotniczego Hufca Pracy, na co dzień uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy Rybakach 17, zakończyło pracę w terminie, zgodnie z harmonogramem — jak mówią. Pierwsze grupy OHP pracowały tu w zeszłym roku. Bardzo chwalono robotę „tamtych”. Tegoroczni nie chcieli być gorsi. Komendant inż. Atanazy Pawłowski twierdzi, że się to im w pełni udało. Mimo że pracę utrudniała skarpa i nie zawsze w porę zabezpieczono dowóz materiałów, chłopcy udowodnili, że można na nich polegać. W Pogotowiu Opiekunów na Solcu, w którym ich zakwaterowano nie dopingując przez nikogo wykonali szereg drobnych napraw. Nie ma o czym mówić — bagatelizują. Przecież w domu zawsze coś trzeba naprawić. W domu — to znaczy, że chłopcy dobrze się czują w „Pogotowiu”. Szkoła zadbała też o ich czas wolny organizując wycieczki, seanse filmowe. Niektórzy zgłosili się już na drugi turnus OHP, inni za zarobione pieniądze planują wycieczki na Mazury.

Ci, którzy mają ochotę popracować przejdą na budowę Domu Strażaka przy ul. Norwida. Ich koledzy pracują tu od czerwca. Kiedy rozpoczęli pracę plac był prawie pusty. Dzisiaj mury sięgają pierwszego piętra. Mistrz budowy Franciszek Grobelny chwali zapał chłopców, a oni są pełni uznania dla organizacji pracy i zabezpieczenia materiałowego. Gdyby tak wszędzie... Jedyny kłopot, że każdy z chłopców chce być murarzem, żaden pomocnikiem. Mistrz Grobelny pilnie przestrzega zmiany stanowisk z pomocnika na murarza i odwrotnie. Według wstępnych obliczeń zarobią prawie tyle co kwalifikowany murarz. Nikt ich nie popędza i żaden z chłopców się nie leni. Efekty pracy są widoczne.

W Ceglincu (pow. Międzychód) na leśniczówce pracuje hufiec OHP z Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Technikum Budowlanego przy ul. Raszyńskiej. Namioty ustawione półkolem wśród brzoź wyglądają malowniczo. Ładnie tu i wyjątkowo cicho. Może zbyt cicho jak dla młodych chłopców. Rada obozu, do której wybrali Ryśka, Zbyszka, Bogdana, Marka, Piotra i Lucjana stara się, aby popołudnia nie były nudne. Co drugi dzień palą ognisko, przy którym popisują się gitarzyści Lucjan, Bogdan i Edward. Zrobili boisko, czasem idą do Sierakowa.

Pytam jak im się pracuje. Początkowo odpowiedzi są układowe, grzeczne i bezosobowe. Przedstawiają mi Piotra

Barańczaka, aktualnego „przodownika”. Trudno uwierzyć, że ten drobny chłopiec potrafi wymurować 2,5 m³ muru dziennie. Piotr jest przykładem pracowitości, a reszta?

Okazuje się, że robota posuwa się żółtym tempem. Kierownik budowy i majster są niezadowoleni z chłopców, mówią, że nie chce się im pracować. Pod adresem komendanta obozu wysuwają zastrzeżenia, że wadliwie przygotował grupę, za mało jest murarzy, a zbyt dużo pomocników. Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku niepokoi się o wy-

Wakacje w OHP

konanie planów. Chłopcy, z których większość pracowała już w OHP, są zniechęceni. Twierdzą, że na budowie ciągle czegoś brakuje, a jak betoniarz „kopala” (tzn., że nastąpiło uszkodzenie przewodu elektrycznego), elektryk zjawiał się dopiero po 2 dniach i tak jest często. Teren do budowy też nie był przygotowany zgodnie z umową: chłopcy musieli kopać fundamenty wycieczką miejsce pod budynek. Wszystko to opóźnia właściwą pracę — budowę 2 budynków mieszkalnych i 2 budynków gospodarczych. Jedyną osobą, o której chłopcy mówią z sympatią jest mistrz Kazimierz Skrzypczak.

Innym bardzo dokuczliwym niedopatrzeniem, na które skarżą się jest słabe zaopatrzenie. Obiady są małookaloryczne, nie starczą na dokładkę ziemniaków. Kucharki są młode i nie doświadczone. Zaopatrzenie oddelegowany przez ORB nie potrafi widać podołać swojej nowej funkcji.

Lista obopólnych żalów i pretensji jest długa. Daleko tu do sympatycznej atmosfery z budowy „Domu Strażaka” przy ul. Norwida. Odczuwa się wyraźną niechęć prowadzących budowę z ramienia Ośrodka Remontowo-Budowlanego w stosunku do kierownictwa OHP i odwrotnie. Optymistą jest tylko dyrektor ORB. Zapewnia, że wszystko się ułoży i deklaruje gotowość zaangażowania młodzieży z OHP w roku przyszłym.

No cóż, wina leży zapewne, jak zawsze pośrodku. Nim się ją wyważy i rozdzieli oboz będzie dobiegał końca. W żadnym wypadku nie powinni chłopcy cierpieć na tych wzajemnych targach.

Ochotnicze Hufce Pracy są na półmetku. Nie pora aby wystawiać im cenzurki. Niemniej nasuwają się wcale niewesołe refleksje. Odnoszę wrażenie, że często następuje pomylenie pojęć w stosunku do roli OHP. Przedsiębiorstwa pamiętają tylko o swoich napiętych planach, które za wszelką cenę chcą wykonać, a zapominają, że Ochotnicze Hufce

Pracy oprócz doraźnie świadczonej pracy mają do spełnienia inną, niemniej ważną rolę w wychowawczą. To właśnie w nich młodzież po raz pierwszy spotyka się z autentycznym zakładem produkcyjnym. Poznaje wartość i cenę pracy. Od stażystów żądamy sumiennosci i zdyscyplinowania. Zmierzamy się, kiedy leniuchują. Lecz gdy nadarza się okazja, aby ich nauczyć rzetelności, każemy pracować na źle zorganizowanych budowach, wadliwie przygotowanych stanowiskach pracy. Jeszcze gorzej, kiedy młodego człowieka się zatrudnia, a nie wiadomo co z nim począć.

Na jednym z obozów rada hufca zarządziła technikowi złą organizację pracy. Obrażony za proponował, aby jeżeli tacy mądrzy sami poprowadzili dział. Nie wiem, czy uda się wytłumaczyć owemu technikowi, że za właściwą organizację cyklu produkcyjnego nie jest odpowiedzialny hufiec. Uczestnikami szkolnych OHP jest młodzież szkół zasadniczych i średnich, a więc w wieku od 15 do 18 lat, przygotowująca się do zawodu i dużym nieporozumieniem byłoby wymagać od nich wydajności równej kwalifikowanemu pracownikowi.

Stawki żywieniowe są na wszystkich obozach jednakowe. Właściwe gospodarowanie nimi wymaga umiejętności. Wojewódzka Komenda OHP, ZMS i ZMW opracowała typowe zestawy żywienia, które powinny dotrzeć do każdego miejsca pracy OHP. Byłoby na pewno pomocą dla niejednej kucharki.

I jeszcze jedno. Młodzi bardzo sobie cenią życzliwość. A ta autorytetu nie obniża. Nie powinni być traktowani w zakładzie pracy jako zło konieczne, ale jako przyszli pracownicy.

BARBARA GRZECZEWKA



ANGIELSKI FUTUROSAMOCHÓD

Mimo początkowych niepowodzeń, entuzjaści napędu elektrycznego samochodów nie dają za wygraną. Nie próżnią też zwolennicy bardziej tradycyjnych koncepcji. A oto wizja futurosamochodu ekspertów brytyjskich. Nadwozie będzie kontynuowało ewolucję w kierunku niskiego, aerodynamicznego kształtu przypominającego konstrukcje lotnicze. Coraz większą część nadwozia stanowić będą elementy plastikowe wzmocnione włóknami szklanymi lub stalą. Całe nadwozie będzie tak skonstruowane, aby pomieszczenie kierowcy i pasażera było jak najmniej narażone na skutki zderzeń. Jako elementy zabezpieczające stosowane będą worki plastikowe napinające się powłokami i pasy bezpieczeństwa. Silnik spalinowy przejdzie dalsze przekształcenia, których głównym celem będzie zwiększenie mocy i zmniejszenie szkodliwości spalin. Ewolucję przejdą też elementy zawieszenia, kierownia i hamulce. W miastach — ulice należałoby być do małych samochodzików przystosowanych do tłoku na jezdniach. (NT PAP)

PLASTYKOWY CITROEN

Francuski koncern samochodowy „Citroen” konsekwentnie eksperymentuje w konstrukcjach swoich wozów. Niedawno podjęto produkcję seryjną samochodu „Citroen Mehari”, którego nadwozie niemal w całości wykonane jest z tworzyw sztucznych. Osiągnięto dzięki temu zmniejszenie ciężaru karo-serii o 30 proc., mniejsze są też koszty produkcji wskutek ułatwienia operacji montażowych. Pojazd zbudowany jest na podwoziu popularnego samochodu „Citroen Dyane”, karoseria składa się z metalowego szkieletu wypełnionego prasowanymi płytami tworzywa sztucznego. (NT PAP)

TEATR

Przedwakacyjne ostatki

Ostatnie, zamykające sezon premiery nie przynoszą już z reguły większych niespodzianek artystycznych, a w każdym razie nie skłaniają teatru do wprowadzenia do gry nowych sztuk. Letnią porą do głosu dochodzą zazwyczaj pozycje lekkie, często pozaplanowe, traktowane nieraz jako próba łagodzenia dziur repertuarowych. Dogrywa się je później po wakacjach, aż do pierwszych, bardziej liczących się już artystycznie premier na otwarcie nowego sezonu. Nie inaczej też ma się rzecz obecnie w Poznaniu. Obie premiery lipcowe: „Igraszki trufi i miłości” Marivaux oraz „Pierścień wielkiej damy” Norwida nie były wcześniej zapowiedziane w planie repertuarowym sezonu. Obie przygotowane zostały za pomocą z myślą o eksploatacji w okresie kanikułowym.

„Igraszki trufi i miłości” przed dwudziestu laty debiutował Jerzy Zegalski w Poznaniu, tą samą komedią żegna się obecnie z nami. Pożegnany spektakl jest nawet niezły, ale wyraźnie

w swym całym charakterze kanikułowy. Więcej w każdym razie jest w nim z farsy niż z winietnej komedii salonowej. Perypetie miłosne bohaterów Marivaux, wynikające z zamiany strój państwa i służby, potraktowane tu zostały przez reżysera i aktorów dość jednoznacznie farsowo. Traci na tym nieco ów podskórny nurt sztuki, głoszący słowami Doranta, potrzebę obrony godności człowieka, mimo jego pozycji społecznej i stroju, zyskuje jednak sam efekt widowiskowo-komediowy. Na taki właśnie charakter spektaklu przede wszystkim rzutowała tu nie wolna od wyrażnych przerysowań gra Tadeusza Wojtychy oraz pozostałych idących w ślad za nim wykonawców: Sidorii Błasińskiej (Lizetta), Włodzimierza Kłopotkiego (Orgon) oraz Anny Wróblewskiej (Sylvia). Pokusom takiej interpretacji postaci oparł się właściwie tylko Krzysztof Ziemiński. Wydaje się wszakże, że rolę tego typu co ta, nie odpowiadała jednak emploty tego aktora, który znacznie lepiej czuje się w

wielkim repertuarze romanetycznym niż komediowo-farsowym.

Drugie przedstawienie jest inne. Tutaj wszystkie, niemal nie zresztą elementy komediowe zostały słowniane, a cały ciężar spektaklu spoczął na maksymalnie czytelnym i jasnym podaniu poetyckiego tekstu. Przedstawienie sprawia w zasadzie przyjemne wrażenie, chociaż jako przeciwwaga koncepcjom młodego reżysera teatru. Jest starannie przygotowane i z dużą kulturą wyreżyserowane, chociaż szczerze mówiąc, zwłaszcza w I akcie, wydaje się nieco przegadane i nudnawe. Omija za to ono z powodzeniem wiele niebezpieczeństw, na jakie z reguły narażony bywa inscenizator Norwida. Jednym z nich najczęściej okazuje się groźba zweksławiania sztuki w stronę klasycznego melodramatu, drugie z reguły pojawia się wtedy, gdy próbuje się doszukać w tej właśnie komedii głębszych filozoficznych podtekstów i znaczeń. Na plus przedstawienia Koszulińskiej trzeba także

zapisać kilka niezłych aktorsko-ról: hrabinę Harrys — Wandy Neumann, Magdalene Tomir — Sławy Kwaśniewskiej, a także ich głównych partnerów scenicznych Mak-Yksa — Kazimierza Borowca i grafę Szeligi — Zbigniewa Romana oraz aluzyjną i lekką, dobrze mieszczącą się w atmosferze spektaklu, oprawę plastyczną Zbigniewa Bednarowicza.

W sensie frekwencyjnym zapewne znacznie lepiej sprawdzi się w Poznaniu Marivaux, przedstawienie Norwidowskie wszakże wydaje się od tamtego nieco lepsze.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Igraszki trufi i miłości” komedia Marivaux w przekładzie Boya Zelenkiego. Reżyseria Jerzego Zegalskiego. Scenografia Andrzeja Sadowskiego. Muzyka: Tadeusza Szeligowskiego. Premiera 13 lipca 1970.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Pierścień wielkiej damy” Cypriana Kamila Norwida w reżyserii Olgii Koszulińskiej i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Premiera 26 lipca 1970.



ŚWIEŻE ŚLEDZIE ZIELONE

latem najlepsze, najtańsze — 1 kg 9.-zł

KOZIOŁKI

SWOIM SYMPATYKOM
NA MIESIĄC SIERPIEŃ
U FUNDOWAŁY



79 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ.

- GŁÓWNE WYGRANE:
- 1 samochód osobowy marki „Warszawa”
 - 2 premie po 10.000 zł
 - 6 premii po 5.000 zł
 - 10 premii po 2.000 zł
 - 60 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone na gry w miesiącu sierpnia 1970 r.
Losowanie nagród odbędzie się 3 września 1970 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ulica Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
przy Zakładach Przemysłu Ziemioczanego „LUBON”
w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego
przyjmuje zgłoszenia kandydatów do klasy I w zawodzie:

ŚLUSARZA

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej. Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Uczniowie otrzymują:
• wynagrodzenie • ubranie ochronne • buty • deputat węglowy po roku nauki
Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły. Szkoła nie posiada internetu.

ZGUBIONO

DOWODY
REJESTRACYJNE
od ciążnika Ursus C-4011, nr rej. P. F. 35-25 i przyczepy, nr rej. 3673 P. F., wyd. przez Wydz. Komunikacji w Nowym Tomyślu, które należą do MBM — Kołko Różnicze Przyprostynia. W4735

Matrymonialne

Kawaler, lat 31, wysoki (185), przystojny, brunet, technik, pozna odpowiednią panią ładną, zgrabną, o dobrym charakterze. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią mile widziane, dyskretnie i zwrót zapewni. Oferty „Prasa” — Kołko Różnicze Przyprostynia. W4735

SREBRO — ZŁOM

oraz
srebro przemysłowe
KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”
• Poznań, ul. Wrocławska nr 10
• Kalisz, ul. Kanonicka nr 1
• Gniezno, ul. M. Gwardii nr 1
• Kościan, Rynek nr 19
• Pila, ul. 1 Maja nr 1
K4970

Wdowiec, emeryt, samotny, lat 70, sytuowany, posiadający mieszkanie, miasto, wczasowe, poznańskie, pozna emerytkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla Grunwaldzka 19 dla 32141g. 1436p.

Pracownicy poszukiwani

Zakład Usług Inwestycyjnych Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego - Szczecin, ul. Matejki 16 — zatrudni:

- PRACOWNIKA d/s KOSZTÓW — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne,
- INŻYNIERA robót sanitarnych,
- INŻYNIERA robót budowlanych z uprawnieniami budowlanymi i minimum 3-letnią praktyką w zawodzie.

W5095

Dyrekcja Stacji Hodowli Roślin w Wierzycy, p-ta Kobylnica, telefon 6, pow. Poznań — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA Grupy Remontowo-Budowlanej, wymagane wykształcenie średnie plus 5 lat stażu pracy oraz uprawnienia budowlane;
- MECHANIKA — wymagane wykształcenie średnie (Technikum Mechanizacji Rolnictwa) plus 2 lata stażu pracy.

Wynagrodzenie plus premia wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. Sklep spożywczy, szkoła podstawowa, przystanek PKS — na miejscu.

W5093

Zakłady Wytwarzające Maszyny Elektryczne i Transformatory w Zychlinie, ul. Narutowicza nr 72 przyjmują do pracy zaraz lub do uzgodnienia a) KIEROWNIKA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ, b) Z-CE GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, c) STARSZEGO REWIDENTA.

Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie ekonomiczne i minimum 5 lat praktyki lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 10 lat praktyki w zawodzie. Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania mieszkania w budownictwie spółdzielczym.

Oferty prosimy składać w Dziale Spraw Osobowych Zakładu w terminie do dnia 30. VIII. 1970 r. W536

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Krosnie Odrzańskim poszukuje kandydata na stanowisko SZEFA KUCHNI w RESTAURACJI.

Zgłoszenia prosimy kierować na nasz adres. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W5223

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp. — przyjmie do pracy

OSOBĘ posiadającą kwalifikacje mistrzowskie, wzgl. czeladnicze i 5 lat praktyki na stanowisku KIEROWNIKOWI ZAKŁADÓW na zryczałtowanym rozrachunku w następujących zawodach: bednarstwo i kolodziejstwo, elektromechanika, instalatorstwo elektryczne i t. o., radio i telemechanika, rymarstwo, stolarstwo, ślusarstwo, tapicerstwo, zegarmistrzostwo i złotnictwo, optyka, blacharstwo i dekarstwo budowlane, malarstwo, murarstwo, tynkarstwo oraz wykonywanie nagrobków, posadzkarstwo, zdzieranie, fotografowanie, krawiectwo i kuśnierstwo — naprawy, fryzjerstwo.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- posiadanie odpowiedniego lokalu położonego na terenie powiatu obornickiego,
 - przedłożenie świadectw upoważniających do wykonywania zawodu,
 - ukończenie 24 lata,
 - nie byli karani za przestępstwa gospodarcze.
- Osoby przyjęte uzyskują pełne prawa pracowników i członków Spółdzielni.
Osobom odpowiadającym podanym warunkom i zaangażowanym, Spółdzielnia może udzielić kredytu w wysokości: 50.000,— zł na zakup materiału.
Warunkiem udzielenia kredytu jest złożenie wniosku gwarancyjnego z podpisami 2 żyrantów.
Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni Oborniki, ul. Sądowa 7, tel. 306. W5063

Po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas nasz nigdy niezapomniany przyjaciel, śp.

dr med. JERZY PUACZ

O bolesnej stracie zawiadamia
grono najbliższych przyjaciół

33296g

Dnia 27 lipca 1970 r. zmarł, śp.

LEONARD GŁOWACKI

mistrz rzemiosła fryzjerskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 lipca 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cech Rzemiosł Różnych

Sekcja Fryzjerów w Poznaniu.

K5293

† Dnia 27 lipca 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, droga matka, kochana teściowa, babcia i prababcia, śp.

CZESŁAWA KARWOWSKA

z domu WEGENKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Pozostają w smutku

dzieci z rodzinami

Poznań, Łabska 1. 33327g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, szwagier, wujek, teść, dziadek i pradziadek, śp.

STANISŁAW POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Piloty 11. 33314g

† W dniu 29 lipca 1970 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77 naszą najukochańszą mamę, teściową i babcią, śp.

ANNA CHAROŃSKA

z domu MERDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Głogowska 80 m. 25. 33347g

Sport-sport-sport

22 centralne ośrodki wyszkolenia sportowego

We wszystkich krajach trwa przygotowania do igrzysk olimpijskich 1972 r. Nasi zawodnicy równie intensywnie przygotowują się do startów w Monachium. W lepszych warunkach treningowych wytapowano 22 ośrodki, które stanowią bazę centralnego szkolenia.

Zagadnieniem związanym z wiaśnią pracą tych ośrodków powołano była narada kierownictwa GKKFiT oraz PKOl z przedstawiicielami centralnych ośrodków wyszkolenia sportowego. Na temat doniesień roli jaką w przygotowaniu olimpijskich spełniają ośrodki mówili na naradzie przewodniczący GKKFiT W. Rezek, Podkreślili on m. in. konieczność stworzenia czołowej jak najlepszych warunków treningowych oraz właściwej atmosfery umożliwiającej w pełni realizowanie programu szkoleniowego. Osiągnięcie tego celu możliwe będzie jedynie przy pełnej zaangażowaniu pracy wszystkich zatrudnionych w ośrodkach, a szczególnie ich kierowników.

A oto centralne ośrodki wyszkolenia sportowego: COSTiW Cielno (boks, szermierka, siatkówka, koszykówka, łyżwiarstwo), WSWF Oliwa (judo, koszykówka, piłka ręczna, pięciobój nowoczesny, lekkoatletyka, siatkówka, zapasy,



szermierka, kolarstwo, hokej na trawie), COSTiW w Zakopanem (koszykówka, siatkówka, podnoszenie ciężarów, szermierka, lekkoatletyka, zapasy, judo, kolarstwo), OPO Warszawa (boks, judo, zapasy, podnoszenie ciężarów, lekkoatletyka, pięciobój nowoczesny, szermierka, koszykówka, siatkówka, piłka nożna, gimnastyka), COSTiW Walec (kajakarstwo, wioślarstwo, lekkoatletyka, biegły długie i średnie), Zawisza Bydgoszcz (gimnastyka, kajakarstwo, wioślarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, strzelectwo kulowe), Skra Warszawa (lekkoatletyka), LOSTiW Spała (lekkoatletyka), Stal Mielec (piływanie, piłka ręczna, siatkówka, lekkoatletyka), Gwardia Jelenia Góra (zapasy, podnoszenie ciężarów), Start Wisła (szermierka, piłka nożna, siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka, kolarstwo), POSTiW Szklarska Poreba (judo, kolarstwo), WOSTiW Przemysł (szermierka, zapasy, łyżwiarstwo), Unia Oświęcim (łyżwiarstwo), LOSTiW Łódź (boks, lekkoatletyka — skoki i bieg, kolarstwo), COSTiW Głogów (łyżwiarstwo, żeglarsko), Śląsk Wrocław (strzelectwo), LKS „Cwał” Poznań (jeździectwo), Państwowa Stadnina „Kwidzyn” (jeździectwo), Czerwinski (lekkoatletyka), Górnik Radlin (gimnastyka), Budowlani Chylice (gimnastyka), (ob)

W Krakowie rozpoczęły się VI międzynarodowe mistrzostwa tenisowe ZS Start, w których uczestniczą oprócz reprezentantów Polski — zawodnicy drużynowego mistrza NRD — Motor oraz Węgry. Wśród Węgrów znajdują się czołowe rakiety tego kraju Szikszai i Balazs.

Światowa Wystawa Łowiecka odbędzie się w Budapeszcie w dniach 27. VII. — 30. IX. 1971 r. Polski Związek Łowiecki przygotowuje się do wzięcia udziału.

Reprezentanci 14 krajów wezmą udział w turnieju bokserskim, który odbędzie się w dniach 5-9 sierpnia br. w Halle (NRD).

Holender Janbroers wygrał I etap (257 km) międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Szwecji wyprzedzając na mecie swego rodaka Bravenboera oraz Polaków Steca i Matysiaka.

33-letni, wielokrotny rekordzista świata na długich dystansach Australijczyk Ron Clark postanowił po starcie w dniu 5 sierpnia br. na 10 km w Oslo zrezygnować z dalszej kariery aktywnego sportowca.

1 sierpnia odbędzie się w Frankfurt nad Odrą międzynarodowy turniej judo z udziałem reprezentantów NRD, Czechosłowacji i Polski.

Z SZAMOTUŁ

Młodzież zorganizowana w ZMW w Nosalewie pow. Szamotuły powzięła decyzję utworzenia własnego Ludowego Zespołu Sportowego. Dotychczas swój akces zgłosiło 15 chłopców. Brak tylko dziewcząt. Dlaczego?

Zaskakująca decyzja PZKosz.

J. Dolczewski przeniesiony „z urzędu”

Już od wielu lat w polskiej koszykówce do najsilniejszych klubów należał Śląsk Wrocław i Legia Warszawa. Również od wielu lat oba te kluby traktują Poznań jak pewnego rodzaju rezeruar. Skąd „pełnymi garściami” można czerpać utalentowanych i w pełni wyszkolonych zawodników. Długa jest lista koszykarzy, którzy wyszkoleni w poznańskich klubach zasiliли następnie Legię i Śląsk. Wspomnijmy tylko najlepszych, reprezentantów Polski. A więc, przede wszystkim Mieczysław Łopatka, następnie Stanisław Olejniczak, Grzegorz Korcza. Bez tych koszykarzy oba wojskowe kluby nie mogłyby marzyć o zajmowaniu tak wysokich pozycji jak obecnie.

Listę „emigrantów” uzupełniają Jan Dolczewski, który rozpoczął w lutym 1968 roku służbę wojskową, w myśl obowiązujących przepisów, zasilił szeregi Legii. Był zresztą tam obok Jurkiewicza i Tramsa najlepszym zawodnikiem. Kiedy w lutym br. J. Dolczewski zakończył służbę wojskową, stał się automatycznie ponownie zawodnikiem poznańskiego Lecha. Nie wrócił jednak do Poznania, a jedynie nadesłał prośbę o zwolnienie, gdyż jak stwierdził, w Warszawie ma lepsze warunki rozwoju swojego talentu.

Ponieważ rozmowy prowadzone przez działaczy Lecha z J. Dol-

czewskim nie doprowadziły do jego powrotu do Poznania, zarząd klubu na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. skreślił go z listy członków KKS Lech. Zgodnie z przepisami Polskiego Związku Koszykówki, J. Dolczewski przez najbliższy rok nie ma prawa występować w żadnym innym klubie. I teraz zaczęły się dzieła cuda. Początkowo panowała cisza, ale 24 lipca Polski Związek Koszykówki przy okazji (?) powiadomił KKS Lech, że (cytuje): „...uchwała Zarządu z dnia 9 VII br., zważając „z urzędu” na wniosek Jana Dolczewskiego z KKS Lech Poznań i potwierdzając dla WKS Legia, że w związku z wstąpieniem ww. do zawodowej służby wojskowej”.

Trudno w tej chwili powiedzieć, w jakim składzie obradował 9 lipca ZG PZKosz, ale to bezprzekład na decyzja jest wyraźnym pogwałceniem obowiązujących przepisów. Ma ona przede wszystkim swój głęboki aspekt moralny. Utwierdza ona młodych zawodników w przekonaniu, że w pewnych sytuacjach obowiązuje prawo silniejszego, a przepisy to tylko kupka za drukowanego papieru. W sportowym świecie Poznania głośno mówią, że następny zawodnik Lecha zamierza „rozwinąć” swój talent w stolicy. Pewnie spodziewa się, że i jego PZKosz przeniesie „z urzędu”. (s)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 25/26 lipca br. stwierdzono: 256 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 450,— zł. 3.442 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 33,— zł. 17.099 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 13,— zł.

Wobec tego, że na wygrane z 10 trafieniami przypada kwota po niżej 5,— zł wyrażonych tych nie wypłaca się, a cała pula przeznaczona na wygrane tego stopnia przerzucona została (zgodnie z regulaminem) na wygrane z 11 trafieniami.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 10 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 239.741,— zł. 247 rozw. z 5 traf. zwykły — wygrane po około 9.500,— zł. 16.535 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 217,— zł. 249.582 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14,— zł.

† Dnia 28 lipca 1970 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

EDWARD MOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona, córki, zięciowie i wnuczeta

Poznań, Krzywa 3 m. 21. 33400g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, brat i szwagier, przeżywszy lat 43, śp.

BOLESŁAW MILEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, córka, siostry i rodzina

Poznań, 3 m. 12. 33315g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lipca 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, śp.

ANTONI NOWAK

nasz ukochany ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Raszyńska 38. 33390g

† Dnia 28 lipca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp.

EDMUND STEMPNIEWICZ

powstaniec wielkopolski, oficer rezerwy, żołnierz AK, odznaczony Krzyżem Powstańcy i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, siostra, rodzina i wychowankowie

Poznań, Mielżyńskiego 19 m. 11. 33418g

† W dniu 28 lipca 1970 r. po ciężkich cierpieniach zakończyła swe pełne poświęcenie dla najbliższych życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia, bratanica i kuzynka, śp.

WIKTORIA BIENERT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

Poznań, ul. Fabryczna 19 m. 5. 33374g

† Dnia 29 lipca 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa żona, matka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z PAKUŁÓW

MARIA KISIEŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Pogrążeni w wielkim smutku

Poznań, Czechosłowacka 32. mąż i rodzina 33433g



REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).
• Telefon: 611-21 łącz wszystkie działy Redaktor naczelnego 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji: 645-85.
Sekretariat: 657-74 w godz. 9-18. Dział korespondencji z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 433-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada • Prenumerata: wpłaty w kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów, B-4

LIPIEC 30 Czwartek	Ludmiły Słońce: 4.08—19.49
--------------------------	-------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

NOWY — g. 19 „Pierścień wielkiej damy”; POLSKI. OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK (w Pałacu Kultury) — g. 11 „Ojczyzna”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Nikt nie rodzi się żołnierzem”; KOŚCIAN: „Most”; LESZNO: „Buntownicy bez powodu”; NOWY TOMYSL: „Kleopatra”; OBORNIKI: „Siedem razy kobieta”; „Dzień w którym wypłynęła ryba”; SREM: „Cierpienia młodego Bohaczka”; ŚRODA: „Jak rozpętałem II wojnę światową” (cz. I); SZAMOTUŁY: „Ten pieznoży diadek”; „Wspaniały Red”; WĄGORO: „Węgierski magnat”; „Złoty Karpaty”; WRZEŚNIA: „Jak rozpętałem II wojnę światową” (cz. II i III).

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Birma, Kambodża”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.10 Mosaika muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.00 Konc. w wyk. wirtuozów muzyki rozrywkowej; 9.30 Józef Elsner — Symfonia C-dur; 10.05 „Nie zabiliem słońca” — fragm. książki J. Zadrzawskiej; 10.25 Muzyka dla wszystkich; 11.00 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgłośni; 11.30 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 Z życia ZSRK; 13.20 Gra i śpiewa Ryszard Łudowy PR; 14.10 Recital organowy J. Rosińskiego; 14.30 Z estrad i scen operetkowych naszych sąsiadów; 15.05 Radiodioferie z piosenka i plecakami; 16.05 Z muzyki francuskiej; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Kwadrans muzyczny Karola Strömengera; 19.45 Przeboje bez słów; 21.00 Dokumentalna pt.: „Najmłodszy żołnierz w konspiracji”; 21.30 Z cyklu: Poeta i jego świat; „Dwa ogrody” — aud. o Władysławie Brzozewskim; 22.00 Po raz pierwszy na antenie; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 68,74 MHz; 7.50 Koncert poranny; 8.35 „Dymek z papierosa”; 9.00 Muzyka baletowa; 9.50 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Pokój u pani Eleonory” — fragm. opow. A. Za wadzkiej; 10.45 Koncert poranny „Obrazy natury”; 13.00 Czes do brych gospodarzy”; 13.20 Muzyka rozrywkowa; 13.40 „Odpowiednie dać rzeczy słowo” — aud. w opr. H. Ładosza; 14.05 „Studio Wczesne” nr 13; 15.00 Koncert popołudniowy; 16.10 „Na młodzieżowej estradzie”; 17.25 Koncert muzyki rozrywkowej; 17.55 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Chór Stuligrosza; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Kwadrans z Zespołem „Ragtime Jazz Band”; 19.31 Portret słowem malowany — Danuta Michałowska; 20.01 Feliks Nowowiejski. Uwertura do op. „Legenda Bałtyku”; 20.14 „Pamiętny lipiec” — słuch. poetyckie; 20.38 Sergiusz Prokofiew: Trzy wyjatki z baletu „Romeo i Julia”; 20.48 Aud. w oprac. A. Kochanowskiego pt.: „Opowieści o białych kwiatach”; 21.08 Gra zespołu instrumentalno-wokalnego Norrie Paramora; 21.22 Aud. rozrywk. Cz. Chruszczewskiego pt.: „Latający Skot”; 22.30 Tańczymy w takt przebojów.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Dziś i jutro” — odc. 6 pow. Alistara Leana; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18.05 Koncert przez świat; 18.05 Od zachodu do wschodu słońca; 18.35 Włoski katalog piosenki; 19.00 Naokoło świata — St. Mirowski; 19.15 Muzyka w poezji Caruso; 19.35 Pod szafarową łagą; 20.05 W tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Z przy wadnej płytce; 20.35 A jednak to się zdarzyło; 20.50 Ciepło, Laine — piosenka niedoceniona; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Codzienna granica — rep. E. Kamiński; 21.50 Sergiusz Prokofiew: „Kopciuszka”; 22.00 Fakty dnia; 22.08 Starsi Panowie Dwaj; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowym: „Nagrody i odznaczenia” W. Bilińskiego — odc. 7; 22.45 Kobra na UKF-ie; 23.05 Dzieła i twórcy — Giuseppe Verdi; 23.50 Śpiewa Teresa.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15—9.50 — Matematyka dla nauczycieli szkół podstawowych. Nauka o rzutach w klasie VIII — cz. I i II; 16.50 — Dziennik; 17 — „W gościnym Amsterdanie” — film prod. holenderskiej; 17.40 — TV Przegląd Kultu-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
30 VII 1970 Nr 179 (8223)

7 Kościana

Modernizacja ulic trwa

Kościan ma 80 kilometrów ulic, które — generalnie biorąc — można za dobrze utrzymane i konserwowane. W indywidualnych jednak przypadkach stan nawierzchni i chodników na niektórych ulicach miasta może budzić wiele smutnych refleksji. Trwające od kilku lat „wykopy”, związane z rozbudową połączeń wodnych i kanalizacyjnych, w znacznym stopniu zdezastowały nawierzchnię kilku ulic.

Dzięki realizowanej aktualnie modernizacji, inspirowanej przez „ojców miasta”, Kościan zaczyna wreszcie odzyskiwać porządną twarz. Nowe chodniki i dywaniki asfaltowo-betonowe otrzymały już ulice: Surzyńskiego, Plac Żołnierza, Dworcowa, Kościelna, Bohaterów Stalingradu, Rynek i Generała Świerczewskiego. Po dobieść się mogą świetnie pomysłane zajazdy przy ul. Surzyńskiego, parkingi przy Rynku i estetycznie wykonane wazy dekoracyjne przed gmachem Ratusza. Wspomniane przeróbki dokonane zostały z wielkim wysiłkiem finansowym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wystarczy wskazać, że „ojcowie miasta” wydatkowali na modernizację ok. 5 mln zł.

Obecnie trwają prace związane z modernizacją ulicy Poznańskiej oraz kapitalny remont mostu przy ul. Łąkowej, który według aktualnych przewidywań oddany zostanie do użytku jeszcze w końcu września.

Komunikat MO

W nocy z 21/22 czerwca 1970 r. oddali się z miejsca zamieszkania gluchoniemy, Stanisław JAREK s. Tomasza i Julianny z d. Wojciechowska, ur. 28. 06. 1889 r. w Ciesewie zam. Ciesew pow. Turek.

Rysopis: Wzrost około 180 cm, korpę budowy ciała, włosy siwe z lekką lysiną, oczy niebieskie, w górnej części braku w ubiorze.

Miał na sobie ubranie koloru brązowego w nikiel paski, koszulę beżową, krawat ciemny, skarpetki i buty czarne.

Przy sobie nie posiada żadnych dokumentów. Zaginiony widziany był w dniu 22. 06. 1970 r. w godzinach popołudniowych w miejscowości Malanów pow. Turek, skąd odjechał autobusem PKS do Kalisza, a w dniu 23. 06. 1970 r. na szosie Kalisz — Poznań zatrzymywał samochody udające się w kierunku Poznania.

Ktokolwiek może udzielić informacji o miejscu pobytu zaginionego proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Powiatową MO w Turku ul. 21 Stycznia nr 4 telefon 4700 lub z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej. (na)

Kto umie obchodzić się z ogniem?

Konkurs z nagrodami dla młodzieży

- ★ Co to są pasy ochronne lasów?
- ★ W jakim celu ustawiane są wieże obserwacyjne w lasach?
- ★ Komu należy zgłaszać zbiorową wycieczkę do lasu?
- ★ Co to są i kto wystawia patrole leśne?
- ★ Co należy robić w przypadku zauważenia ognia?

— oto 5 pytań, które stawia w swoim nowym konkursie Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnej w Poznaniu dla spoula ryzowania wśród młodzieży wiedzy o ochronie przeciwpożarowej. Nieznajomość lub nie przestrzeganie przepisów co roku jest przyczyną setek pożarów. Wiele z nich powoduje młodzież, przebywająca na obozach, biwakach, koloniach i in-

nia br. Jednocześnie z niepokojem obserwuje się ślimaczne tempo prac przy przebudowie mostu przy ul. Karola Marcinkowskiego.

W najbliższej przyszłości modernizacji poddane zostaną ulice: Gostyńska i Grodzka. Jeszcze w bieżącym roku poszerzy się jezdnie tych ulic do 9 metrów i wyłoży je dywanikiem asfaltowo-betonowym. Wymianie i położeniu nowych chodników po obu stronach jezdni planuje się tutaj dopiero na przyszły rok. Godnym pochwały zamiarem gospodarzy miasta jest sukcesywne pokrywanie w latach przyszłych większości kościńskich ulic dywanikiem asfaltowo-betonowym.

Miejska Służba Drogowa, kierowana przez Romualda Buklewicza ma pełne ręce roboty. Konserwatorzy kościńskich ulic borykają się z wieloma trudnościami. Szczególnie we znaki dają się: okresowy brak materiałów np. płytek chodnikowych oraz niedobór wykwalifikowanych brukarzy na lokalnym rynku pracy.

Warto podkreślić, że w trosce o stan ulic w Kościanie wiele wysiłków i starań podejmuje władza powiatowa — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Komitet Powiatowy PZPR oraz gospodarze miasta z przewodniczącym MRN — Marianem Maćkowiakiem.

Nie sposób również zapomnieć o codziennej pracy robotników Miejskiej Służby Drogowej i Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie, która jest ciężka i trudna. Wy różniają się w niej: brukarz — Stanisław Styża, dyplomowany brukarz — Władysław Babiarczyk i emerytowany brygadista — Piotr Zbąski.

JERZY ZIELONKA

Straty, łyzy, ludzkie tragedie

Można tego uniknąć

Tegoroczny lipiec zawiódł oczekiwania społeczeństwa: urlopowiczów i kolonistów, bo cóż to za wakacje bez słońca; rolników — bo deszcze skomplikowały prace polowe; służb przeciwpożarowych — bo mimo chłódów i opadów powyżej normy, liczba pożarów i spowodowane nimi straty są dotychczas znacznie wyższe, aniżeli w ciągu 30 dni czerwca.

Aktualne dane Komendy Głównej Straży Pożarnej są alarmujące: dzienne notuje się w Polsce około 100 pożarów. Namitowani wczasowicze i turyści szukają rozrywki i rozgrzewki w paleniu ognisk,

Pierwsze sygnały zmian

Porządki w spółdzielczych szeregach

Gdy mówimy o generalnych porządkach w naszej gospodarce, mamy na myśli głównie przemysł kłusowy, budownictwo, transport. A istnieją przecież i inne dziedziny, niezmiernie ważne dla sprawnego funkcjonowania organizmu gospodarczego, zwłaszcza dla polepszenia zaopatrzenia rynku. Choćby spółdzielczość pracy.

Prawie co trzeci mebel i co piąta para obuwia

Najpierw nieco danych. Spółdzielczość pracy dostarcza ogółem ok. 11 proc. towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku. Ale w poszczególnych branżach jej udział w całości krajowej produkcji jest znacznie większy. W spółdzielczych zakładach szyje się bowiem m. in. ok. 40 proc. konfekcji, produkuje 30 proc. mebli, 20 proc. obuwia, 12 proc. narzędzi gospodarskich itp. Takie natomiast działy, jak wytwórczość artykułów przemysłu ludowego i artystycznego, zabawek i ozdób choinkowych, sprzętu medycznego czy galanterii skórzananej, są prawie wyłącznie do meną spółdzielczości pracy.

Drugi — obok produkcji — kierunek działalności spółdzielni pracy to usługi. W tej dziedzinie mają one aż 80-procentowy udział (dotyczy to zakładów usługowych). W usługach przemysłowych spółdzielczość partycypuje w 50 proc. Często jednak dają się we znaki dotkliwe niedostatki w funkcjonowaniu spółdzielczości

pracy. Chodzi o budzącą zastrzeżenia jakość wyrobów, nadmierną wysokość kosztów produkcji o stale niezaspokojony popyt na usługi, o nieruchawość, wynikającą m. in. ze znacznych przerosłów administracyjnych.

Słabsze dotaczą do silniejszych

Jest obecnie nadzieja, że stan ten się poprawi. Wytyczone przez II Plenum KC PZPR kierunki koncentracji i specjalizacji produkcji uznano również w spółdzielczości pracy za dyrektywy działania. W związku z tym prace nad koncentracją zarządzania i produkcji podjęte przed kilku laty i przynoszące korzystne rezultaty, zostały wyraźnie nasilone.

Zgodnie z przyjętym programem, do końca br. liczba spółdzielni przemysłowych zmniejszy się z 1.680 do 1.500. Nie oznacza to likwidacji 180 placówek, lecz połączenie ich z innymi, pod wspólną administracją i przy utworzeniu wspólnego zaplecza technicznego. Koncentracja dotyczy przede wszystkim zakładów branż metalowo-elektrotechnicznej, drzewnej, odzieżowo-włókienniczej i chemicznej.

Do zakładów gospodarniejszych dołączone zostaną słabsze. Dzięki koncentracji spółdzielnie pracy staną się większymi, mocniejszymi ekonomicznie organizmami o średnim zatrudnieniu 234 pracowników produkcyjnych. O 950 etatów zmniejszy się przy tym liczba zatrudnionych w admi-

nistracji. W wyniku łączenia spółdzielni możliwe też będzie podniesienie zmianowości pracy średnio z 1,4 do 1,8 — dzięki czemu lepiej wykorzystają się maszyny i urządzenia. Wprowadzenie pracy na dwie zmiany możliwe jest jednak głównie w nowo wybudowanych zakładach spółdzielczych. W wielu placówkach starych, mieszczących się np. w domach mieszkalnych, przepisy nie dopuszczają do uruchamiania maszyn w godzinach popołudniowych.

Rozwój chałupnictwa

Dużym utrudnieniem jest niedostatek maszyn wykończalniczych, co hamuje produkcję, ujemnie wpływa na jej jakość i koszty. Spółdzielczość pracy dysponuje maszynami starszymi i mniej wydajnymi niż przemysł kłusowy. Warunkiem uzyskania dobrych artykułów jest więc większy nakład pracy przy produkcji i wykończaniu wyrobów. Aby spółdzielczość mogła dobrze wywiązać się ze swego zadania, powinna również dostarczać do handlu towary w małych bardzo atrakcyjnych seriach. Ostatnio otworzyła się nowa możliwość uzupełnienia wyposażenia maszynami pochodzącymi z dużych zakładów kłusowych. Wiele maszyn, które nie znalazły tam odpowiedniego zajęcia, można będzie przejąć i uruchomić.

Istotnym przedsięwzięciem spółdzielczości pracy, mającym na celu zwiększenie produkcji przy jednoczesnej obniżce kosztów, jest rozwój chałupnictwa. W tym roku zatrudnienie w chałupnictwie wzrosło o 10 tys. osób przede wszystkim w takich działach, jak produkcja odzieży, bielizny, artykułów metalowych, z tworzyw sztucznych, rękodzieła artystycznego oraz wikliniarstwo. Zwiększenie zatrudnienia dotyczy tu głównie kobiet. Bazą dla rozwoju chałupnictwa stanie się 1300 spółdzielni zajmujących się organizacją tej formy pracy. Obecnie w spółdzielniach pracy znajduje zatrudnienie 115 tys. chałupników, a wartość ich produkcji całej produkcji spółdzielczości pracy. W najbliższych latach przewidziane jest zwiększenie zatrudnienia w chałupnictwie o ponad 50 tys. osób.

Są więc wyraźne symptomy poprawy. Oby wszystkie te zamierzenia doprowadziły do końca.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Ważne dla bibliotekarzy

Podajemy informację, która na pewno zainteresuje pracowników niekwalifikowanych, zatrudnionych w bibliotekach. Otóż Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie organizuje następujące kursy:

2-letni kurs, który rozpoczyna się w styczniu 1971 r. i będzie trwał do 31 grudnia 1972., z kierunkami biblioteki powszechnej, biblioteki szkolnej.

2-letni kurs dla pracowników zakładowych bibliotek fachowych od 1 października 1970 r. do 30 września 1972 r.

Na kursy te przyjmowani są bibliotekarze pracujący we wszystkich typach bibliotek, posiadający wykształcenie średnie lub wyższe. Studia na kursie są bezpłatne, obowiązują tylko częściowa odpłatność za podręczniki. Kursanci korzystają z uprawnień urlopowych przysługujących studentom korespondencyjnym.

Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Punkt Konsultacyjny — Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego Poznań Plac Wolności 19. (jk)

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE
POZWAŁAJCIE, ABY
WYŁY SIE ZAPALKAMI.

Niedawny pożar w Nowym Targu strawił 6 budynków mieszkalnych i 11 pomocniczych. Na zdjęciu: zgliszczona spalonego domu. Fot. — Olszewski